# NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „GAZETY MAZURSKIEJ").

Nr. 17. WARSZAWA-DZIAŁDOWO, MAJ 1932 R. ROK IV.

## W rocznicę Trzeciego Maja.

Wielkie święto narodowe 3-go Maja obchodziła cała Polska, jak co roku, bardzo uroczyście. Wszędzie, po wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet wioskach urządzono capstrzyki, pochody, akademje, wszędzie powiewały chorągwie o barwach narodowych. Najuroczyściej wypadło jednak to święto w stolicy Państwa, Warszawie. Na placu Marszałka Piłsudskiego odbyła się wspaniała rewja wojskowa.

W rocznicę 3-go Maja odbył się w Warszawie Zjazd młodzieży Kół Krajoznawczych, a przeszło tysiąc młodych przedstawicieli i przedstawicielek z różnych dzielnic Polski wzięło udział w rewji.

## 25-lecie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a młodzież.

Od dnia 1 do 3 maja r. b. obchodzono w Warszawie srebrne gody Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Licznie zjechali się z całej Polski nie tylko starsi członkowie, ale i młodzież. Już w sobotę różnemi pociągami przybywali młodzi krajoznawcy, aby poznać kolegów z innych stron kraju. W niedzielę gromadnie udano się na Bielany, aby złożyć wieniec na mogile wielkiego męża i krajoznawcy, Stanisława Staszica. Na Bielanach, nad Wisłą, w starych a pięknych budynkach poklasztornych mieści się gimnazjum Ojców Marjanów — tam spożyli uczestnicy Zjazdu obiad, tam też, dzięki niezmordowanemu a ukochanemu przez młodzież honorowemu prezesowi i głównemu założycielowi Towarzystwa Krajoznawczego, p. Aleksandrowi Janowskiemu, którego ogólnie Wujkiem nazywają, odbyło się zbliżenie i nawiązanie znajomości, zadzierzgnięcie węzłów przyjaźni pomiędzy różnemi kołami.

W niedzielę wieczorem w Warszawie, w pięknym pałacu hrabiów Potockich, nastąpiło otwarcie wystawy prac Kół młodzieży w obecności panów: ministrów, prezydenta miasta i innych dygnitarzy. Wystawa wypadła imponująco! Najpiękniej i najbogaciej reprezentował się Kraków. Warto było obejrzeć ten dorobek młodzieży: Lwów, Poznań, Krzemieniec, Bydgoszcz, Wilno, Bochnia, Piotrków i wiele, wiele miast szczycić się może swoją młodzieżą. I oto z radością, a zupełnie bezstronnie wyrazić musimy uznanie naszym miłym przyjaciołom z Działdowa. Prace Koła

Krajoznawczego przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem nie tylko w niczem nie ustępują innym, ale przeciwnie, zwracają ogólną uwagę solidnem wykonaniem i różnorodnością działów. Podziwiano artystycznie wykonaną mapę osadnictwa polskiego na Mazurach w wieku XVI-tym, z drzewa rzezane szczyty, śparogi i okna chat mazurskich, akwarelą wykonane widoki Działdowa, zamku i okolic, monografje wiosek, rysunki budowli drzewnych, zbiór bajek i pieśni. Działdowo — to jedyne małe miasto, które wzięło udział w wystawie, a prace to jednej tylko uczelni, podczas, kiedy inne duże miasta wystawiły prace kilku lub kilkunastu szkół — a mimo to jakością i zakresem dorobku Koło Krajoznawcze Seminarjum działdowskiego mogło śmiało stanąć w rzędzie z innemi.



**Wieśniaczka z Wileńszczyzny, rodzinnych stron Pana Marszałka Piłsudskiego.**

W poniedziałek o godzinie 9 ej rano delegaci młodzieży złożyli wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza", a potem udali się do pięknej sali ratuszowej, gdzie odbyła się wspaniała uroczystość, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, panowie ministrowie, wielcy uczeni, jak profesor Remer i wiele zasłużonych osób. W barwnych strojach ludowych przybyli Krakowiacy, Górale, Kurpie, Księżacy, górnicy ze Śląska, Kaszubi i przedstawiciele ziemi wileńskiej, rodzinnych stron Pana Marszałka Piłsudskiego. Zebrani wysłuchali kilku przemówień, wygłoszonych przez p. p.: Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Jędrzejewicza, prezydenta miasta Słomińskiego i Aleksandra Janowskiego, a potem odśpiewali i odegrali na różnych instrumentach różne pieśni wspomniani wyżej delegaci w strojach ludowych.

Po tej uroczystości pochodem udano się na Zamek królewski, gdzie na dziedzińcu złożono hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu, który ucałował najmłodszego uczestnika górala i małą krakowiankę. Z entuzjazmem żegnali młodzi ukochanego Prezydenta Państwa, który miłuje całem sercem młodzież i udali się pochodem do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

O godzinie 6-ej po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki przyjął w salach zamkowych podwieczorkiem uczestników Zjazdu. O godzinie 8-ej wieczorem odbyła się w sali ratuszowej piękna i miła wieczornica, zwana „Srebrnemi Godami", gdzie popisywali się śpiewem i tańcem Górale, Krakowiacy, mieszczki z Żywca, Kurpie, Ślązacy, odbyły się inscenizacje różnych zwyczajów ludowych, jak witanie wiosny, kupalnocka, dożynki, obrzędy zimowe. Miłe i piękne to było widowisko. Po zakończeniu uroczystości p. marszałek Senatu Raczkiewicz i p. vice-prezydent Błędowski podejmowali zebranych wieczorną herbatką.

Dnia 3 Maja uczestnicy Zjazdu byli obecni na rewji wojskowej.

Nie mamy tyle miejsca, aby obszerniej opisać te trzydniowe uroczystości — ale nasi delegaci na Zjazd z Działdowa obiecali nam nadesłać swoje wrażenia, które w następnym numerze zamieścimy.

Wyrażam tu życzenie, wypowiedziane przez p. p.: „Wujka" Janowskiego i Cierniaka, starosty weselnego „Srebrnych Godów": „Młodzi! Pracujecie w lepszych warunkach, niżeśmy starzy pod obcemi zaborami pracowali. Niechaj praca wasza plon przyniesie. Wy na złotych godach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego—kiedy nas już nie będzie—plon swój oglądać będziecie. Oby wam dobrze plonowało".

## Ze świata.

**Gazy trujące w Hamburgu.** Znowu zdarzył się wypadek, który zdradza tajne zbrojenia niemieckie teraz, gdy wszystkie państwa dążą do zachowania pokoju. Nad Hamburgiem ukazała się chmura trującego gazu barwy biało-żółtawej. Gaz, niesiony wiatrem, dostał się do parowca linji hambursko-amerykańskiej. Marynarze, przebywający na pokładzie, zachorowali natychmiast z objawami zatrucia: zawrotami głowy, kaszlem, wymiotami i pluciem krwią. Przed trzema laty był już taki wypadek, zostało wówczas zatrutych wielu mieszkańców miasta. Gaz wydostał się z fabryk chemicznych, mieszczących się w pobliżu Hamburga. Władze niemieckie starają się całe to zdarzenie zbagatelizować ze względu na konferencję rozbrojeniową, która w tym czasie jeszcze obradowała.

**Klęska szarańczy.** W Brazylji, w Ameryce Południowej ukazała się szarańcza w tak niezmiernej ilości, w jakiej nie widziano jej od niepamiętnych czasów i wyrządziła wprost nieobliczalne szkody. W mieście Tucuman i okolicach olbrzymie roje szarańczy w zwartej masie grubości kilkudziesięciu centymetrów pokryły całkowicie ulice, utrudniając ruch kołowy i pieszy. Pod ciężarem szarańczy łamały się drzewa. Całe miasto przedstawiało niesamowity widok. Tysiące właścicieli drobnych własności rolnych zostało doszczętnie zrujnowanych. Także w Palestynie, w południowej Transjordanji pojawiły się roje szarańczy, które pokryły pustynię na przestrzeni 5 kilometrów kwadratowych.

**Cmentarz zwierząt w Afryce.** W południowo-zachodniej Afryce znajduje się ogromna kraina, zupełnie prawie nieznana ludziom. W głębi tego kraju rozciąga się wielkie trzęsawisko, długości 100 kilometrów, zwane „Jeziorem śmierci“, gdyż tysiące zwierząt, które się tam przypadkiem dostały, tonie w bagnie bez ratunku. Można rozróżnić wśród trzęsawiska szkielety różnych gatunków zwierząt. Szczególną uwagę zwracają szkielety słoni, które, pomimo swej ogromnej siły, nie mogły wydostać się na brzeg i zginęły z głodu.

## Wesoły kącik.

Zadowolony żebrak.

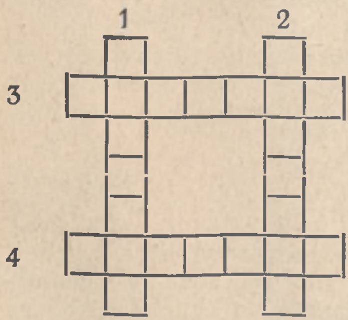
Rzeźnik z gniewem mówi do wchodzącego żebraka:

— Macie tu kawałek kiełbasy i wynoście się, a żywo!

— Ach, żeby to człowieka wszędzie tak prędko obsłużono — szepcze do siebie zadowolony żebrak.

## Kto odgadnie?

ŁAMIGŁÓWKA.




Litery: a, a, a, a, a, e, i, i, j, k, k, k, k, ł, m, o, p, r, r, s, t, t, u, w należy tak rozstawić w kratce, żeby się utworzyły cztery wyrazy.

Pierwszy wyraz, czytany z góry do dołu, oznacza inaczej młyn powietrzny.

Drugi wyraz oznacza inaczej sztuczny ogień.

Trzeci wyraz, czytany pionowo, oznacza imię męskie.

czwarty wyraz oznacza jarzynę.

---

Rozwiązania łamigłówek: Z Nr. 10 „Naszego Świata“: Logogryfu: 1) litera P, 2) kit, 3) motyl, 4) finanse, 5) winogrona, 6) samolot, 7) karty, 7) las, 8) litera s, środkowy wyraz: „Pitagoras“. Z Nr. 11: Łamigłówki: 1) Wisła, 2) niebo, 3) kolba, 4) kruki, 5) marki, środkowy wyraz, oznaczony cyframi: „wilki“. Zadania arytmetycznego: staruszek miał 69 lat, syn 40, a wnuk 16 lat. Z Nr. 12—13: Logogryfu: 1) litera p, 2) kat, 3) Kowno, 4) wanilja, 5) pałac, 6) nos, 7) litera n, środkowy wyraz: „pawilon“. Z Nr. 14: Łamigłówki: po bokach 4 środkowych ścian było rozstawionych po 100 żołnierzy, a po 4 rogach ścian po 25 żołnierzy, Z Nr. 15: Zadania rachunkowego: syn miał 12 lat, ojciec 36, a dziadek 72 lat. Dobre rozwiązanie nadesłali: Paweł Opiolla z Wierzbowa, Fr. G. z Działdowa, Emilja K. z Płośnicy, Hugo W. z Suwałk, Kurt Z. z pow. działdowskiego, Joanna K. z pow. odolanowskiego, Józef J. z pow. ostrzeszowskiego, Fred G. z Torunia, Karol N. z Warszawy, Gotlib G. z kępińskiego, Zofja Mar. ze Śląska Cieszyńskiego, Zygmunt Ryll z kolonji Józefin, Piotr Z. z Krasnołąki, Paweł F. z Bydgoszczy, J. E. z Borek Mielęckich, Zosia O. z Iłowa.

**Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 747-94.**